DAWNIEJ „PRZYJACIEL ROLNIKA“ Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA“ z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA“ — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 5 | **TORUŃ, wtorek 12 stycznia 1926 r.** | **Rok II**

Wieś upada.

Znana jest zapewno każdemu piosenka, opiewająca urok wsi polskiej, a rozpoczynająca się od słów: „wsi spokojna, wsi wesoła“.

„Wsi wesoła“! Tak śpiewać mógł natchniony poeta dawniej, kiedy na wsi polskiej było rzeczywiście „wesoło i spokojnie“. Dziś zanikła na wsi wesołość, zanikł również spokój, bo wieś polska podupada, gdy mieszkaniec jej — rolnik, zarówno mały jak wielki, bliskim jest rozpaczy.

Nowy Rok zastał na polach wymłócone st puste śpichlerze i komory, a na stole lub za lusterkiem nakazy płatnicze i zapozwy.

Na cóż zdadzą się wysokie ceny na zboże, kiedy go niema? Pożarły je nadmierne podatki i te nieszczęsne kredyty krótkoterminowe, a wysoko oprocentowane.

Po zbiorach tegorocznych padł nakaz zgóry: płacić coście pożyczyli, płacić bezwzględnie, płacić natychmiast, macie zboże, macie czem płacić. Zdawałoby się niemożliwem, aby tak zadecydowali ludzie jakiekolwiek o rolnictwie pojęcie mający. Wszak każdemu wiadomem być winno, że rolnictwo przynosi bardzo mały odsetek od kapitału, że spłata długu tak wysoko oprocentowanego możliwąby była w przeciągu lat, a nie odrazu. Sprzedawano więc zboże, sprzedawano za bezcen, aż się wyprzedało. A teraz co będzie? Rolnicy sprzedając tanio swoje zboże w rece spekulantów, swoich długów całkowicie nie spłacili, stracili siłę nabywczą i płatniczą, pozostali bez środków do prowadzenia swoich warsztatów. Ciężki przednówek się zaczął, a potrwa jeszcze 8 miesięcy!

Niewesoło rozpoczął się tedy dla rolnika ten Rok Nowy. Jedyna pocieszycielka gazeta, też nie przynosi tyle pożądanego pocieszenia, bo albo powtarza zapowiedzi wyższych kar za zwlokę nieopłaconych podatków, albo donosi o nowych egzekucjach.

W takich warunkach nie dziw, że wesołość i spokój wsi polskiej należy już dziś do przeszłości. Dziwić się tylko wypada, że tych, do których należy troska o dobro kraju, nie razi ta zmiana, jaka na wsi naszej nastała.

Toć wieś polska to cztery piąte całej ludności kraju, to źródło dochodów państwa, to główny odbiorca handlu i przemysłu, to kość pacierzowa całej gospodarki państwowej!

Czas największy, a może już ostateczny zaprzestać lekceważenia potrzeb wsi i urzadzania eksperymentów gospodarczych kosztem wsi polskiej, bo już dziś ze wsi polskiej podnosi się głos rozpaczy do tych, którzy losami kraju kierują: „przestańcie, bo się źle bawicie, dla was to — tylko próby, nam chodzi o życie“.

Czy głos ten dotrze tam, skąd jedynie spodziewać się można pomocy? Czy znajdzie wreszcie należyte zrozumienie i posłuch u rządu, powołanego do zażegnania groźnego położenia gospodarczego?

Jakie grunta mają być rozparcelowane w roku 1926?

W obrębie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przeznaczono na przymusową parcelacie w r. b. następujące grunta:

(Ogółem na terenie O. U. Z. Grudziadz 7300 hekt.).

W powiecie gniewskim: 300 ha z majątku Stara Jania; 300 ha z majątku Frąca Adalberta v. Conrada.

W powiecie grudziądzkim: 320 ha z majątku Mały Emila v. Bielera; 300 ha z majątku Białochowo Georga v. Falkenhayna; 200 ha z majątku Annowo i Ramutki Henryka Wannowa; 100 ha z majątku Mędrzyce Ryszarda Paula; 100 ha z majątku Orle Ottona Chomsego.

W powiecie sępoleńskim: 300 ha z majątku Sypniewo Hansa v. Wilkensa.

W powiecie brodnickim: 100 ha z majątku Wlewsk Stefana Różyńskiego; 100 ha z majatku Żmijewko Kurta Hoeltzela.

W powiecie lubawskim: 300 ha z majątku Ostrowite Hansa v. Bluechera; 300 ha z majątku Straszewy Adama Oldakowskiego.

W powiecie działdowskim: 300 ha z majątku Księży Dwór Emila Frankensteina; 200 ha z majątku Mała Turza Herberta Oehlicha.

W powiecie puckim: 100 ha z majątku Rzucewo i Sławutówko Gustawa v. Belowa; 300 ha z majątku Krokowo hr. Krokowa; 300 ha z majątku Połchówko Anny Grass; 100 ha z majątku Lubicice p. Heleny Ostrowskiej; 200 ha z majątku Mieroszyno Jana Hannemanna; 200 ha z majątku Celbowo Fritza Rodenackera.

W powiecie wejherowskim: 300 ha z majątku Wejherowo — Zamek hr. Alfreda Keyserlingka; 200 ha z majątku Wyszecino właśc. Pietruskich; 200 ha z majątku Barłominto Ryszarda v. Fuchs-Nordhoffa.

W powiecie kartuskim: 300 ha z majątku Leżno Konrada Hoenego; 680 ha z majątku Przyjaźn Anny v. Kleist.

W powiecie tczewskim: 300 ha z majątków Goszyn, Liniewko, Szwarożyn, Wędkowy, Eryka v. Paleske; 200 ha z majątków Boroszewo i Bojary Mary Harras; 200 ha z majątku Waćmierz i Waćmierzek Georga v. Kriessa.

W powiecie starogardzkim: 400 ha z majątku Ciecholewy Zduny Olafa v. Paleske; 100 ha z majątku Klonówki Wacława Rudowskiego.

W r. 1926 ma być rozparcelowanych 50.000 ha.

(Ciąg dalszy na str. 4-tej w dziale gospodarczym.)

Sprawa fałszerstwa banknotów.

Z Budapesztu donoszą, że śledztwo w sprawie fałszowania banknotów francuskich 1000-frankowych zbliża się ku końcowi.

Obecność francuskich agentów przyczyniła się bezsprzecznie do przyśpieszenia tempa badań, ale i czynniki węgierskie spełniły swój obowiązek o czem świadczy już choćby wystąpienie policji przeciwko urzędnikom węgierskich, których gubernatorem jest arcyksiążę Albrecht i przesłuchanie biskupa armji węgierskiej, którego zeznania przesłała policja władzom wojskowym do rozważenia.

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się w związku z aferą fałszowania banknotów 1000-frankowych na Węgrzech, że wysłani zostali francuscy urzędnicy policyjni do okręgu Ruhry i Nadrenji w celu stwierdzenia, ile fałszywych banknotów 1000-frankowych jest w obiegu.

„Neue Freie Presse“ donosi za budapesztenskim dziennikiem „Villag“, że sekretarz księcia Windischgraetza, Raba, bawiąc w Niemczech w celu zamówienia papieru na banknoty, wszedł w stosunki z radykalami prawicowymi w Bawarji i wtajemniczył ich w zamiar fałszowania banknotów. W swoich obecnych zeznaniach Raba potwierdził ten fakt i dodał, że wszystkie czynniki w Niemczech, z któremi konferował, wiedziały o planowanem fałszerstwie.

Według ostatnich wiadomości z Budapesztu przygotowuje prokuratora konfiskatę majątku ks. Windischgraetza, głównego organizatora bandy fałszerzy banknotów.

Policji budapeszteńskiej udało się wykryć miejsce, gdzie b. sporządzane fałszywe banknoty. Aresztowany przez policję Gero, urzędnik techniczny Instytutu Kartograficznego, oświadczył, iż z inicjatywy księcia Windischgraetza sporządzano falsyfikaty i klisze w piwnicy Instytutu Kartograficznego. Wymienił on również nazwiska tych osób, którym sprzedawano zepsute maszyny po odkryciu falsyfikatów. Ponadto został aresztowany niejaki Andrzej Andre, który zeznał również, że uczestniczył w tem fałszerstwie. Policja dowiedziała się, że znajduje się u niego cały nakład sporządzonych falsyfikatów. Zeznania aresztowanego Gery pozostają w sprzeczności z zeznaniami księcia Windischgraetza.

Książę Windischgraetz przyznał na przesłuchaniu, że czyn jego sprzeciwia się wprawdzie ustawie karnej, jednak dopuścił się go w interesie narodowym, a mianowicie w interesie odbudowy Wegier.

Dyrektor Banku Francji, Emery, oświadczył współpracownikowi „Esti Express“, że uważa dalsze aresztowania za najzupełniej prawdopodobne. Dalsza przyszłość ma przynieść jeszcze sensacyjniejsze rewelacje.

Co słychać w świecie?

O nowego szefa sztabu generalnego.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podaje, że na wstępie piątkowego posiedzenia Rady Ministrów p. Moraczewski wystosował zapytanie, czy rząd nie uznaje konieczności rychłego mianowania nowego szefa sztabu generalnego i podał na to stanowisko marszałka Józefa Piłsudskiego. Premjer Skrzyński odpowiedział, że przedstawienie Radzie Ministrów odpowiedniego wniosku jest rzeczą min. spraw wojsk. O ileby natomiast chodziło o kandydaturę, mającą charakter polityczny, należałoby wejść w kontakt ze stronnictwami większości rządowej przed powzięciem decyzji.

Przed końcem posiedzenia min. Moraczewski powrócił do tematu wszczętego. Postanowiono poddać sprawę dyskusji i decyzji na następnem posiedzeniu Rady Ministrów. Obrady są tajne, nie mamy przeto sposobności stwierdzenia, jak się właściwie sprawa ta przedstawia. Gdyby wszelako pytanie p. Moraczewskiego miało istotnie miejsce, musiałoby budzić zdumienie, wniosłoby do rządu dysonanse, a w społeczeństwo, które już znacznie się uspokoiło, ponowne niepokoje i wrzenie.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Wymiana taryf celnych pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim nastąpi w Berlinie w dniu 25 stycznia. Ze strony polskiej doręczy listę ceł sekretarz poselstwa p. Sokołowski.

Przyjazd delegacji polskiej do Berlina i dalsze rokowania nastąpią dopiero po merytorycznem sformułowaniu życzeń obu stron po wymianie taryf.

Wybuch Wezuwjusza.

Wezuwjusz od kilku dni wyrzuca wielkie masy lawy po stronie zachodniej. Wybuchy słychać w odległości kilkunastu mil. Geolodzy uspakajają ludność i nie przewidują poważniejszej katastrofy.

Jest jednak rzeczą znamienną, że zwykle Wezuwjusz wychał dwa do trzech razy na rok, tymczasem w poprzednim roku była przerwa ośmiomiesięczna.

Narastające na Wezuwjuszu pokłady lawy, wzniosły się ponad krater, który nabrał teraz takiego samego kształtu, jaki miał przed wybuchem w 1905 r.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

W ubiegły piątek około godziny 10-tej rano odczuto silne trzęsienie ziemi w okolicach Monte Amiata, w szczególności w miejscowości Abbadia i San Salvatore, gdzie na blisko 100 domach potworzyły się rysy. 3 osoby odniosły rany. Ludność obozuje pod gołem niebem.

Ofiarność społeczeństwa włoskiego.

Z Rzymu donoszą, że zbiórka wśród ludności na rzecz spłaty długów włoskich w Ameryce dała 97 miljonów lirów.

250 tysięcy ludzi bez dachu.

Z Brukseli donoszą, że powódź dosięgnęła tam rozmiarów katastrofalnych. Szereg miejscowości koło Leodjum stoi pod wodą. Pod Malines woda zerwała tamy, zalewając wielkie przestrzenie. 250 tysięcy ludzi jest bez dachu.

Zderzenie pociągów pod ziemią.

Na północno-południowej kolei podziemnej w Paryżu zderzyły się dwa pociągi, przyczem 29 osób zostało zranionych, z tego dwie ciężko.

Nieszczęście zdarzyło się w ten sposób, że dostawa prądu została przerwana, przez co jeden z pociągów powracających w szybkiem tempie do swej stacji wpadł na pociąg poprzedzający go.

Ukarane oszczerstwo.

W nr. 25 z 5 marca ub. roku, a także w kilku późniejszych numerach zarzucała „Gazeta Grudziądzka“ posłowi Ossowskiemu, że tenże wagonami wysyłał koniczynę za granicę i brał za to sute prowizje, natomiast w Sejmie mało był czynnym, bo ani razu głosu nie zabrał i t. d. Na wniosek posła Ossowskiego, prokurator wytoczył odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Grudziądzkiej“, p. Kruszewskiemu, proces o zniewagę. Po kilku bezowocnych terminach, odbyły się w sprawie tej w ubiegłą środę główne rozprawy przed grudziądzkim sądem pokoju, któremu przewodniczył sędzia p. Chylewski.

Oskarżony p. Kruszewski nie poczuwał się do winy, co zaś do podniesionych zarzutów, powoływał się na hotelistę p. Dzięciołowskiego z Kowalewa. Tenże podtrzymywał pierwotnie twierdzenia, zawarte w artykułach „Gazety Grudziądzkiej“, następnie jednak, stając oko w oko wobec posła Ossowskiego, złagodził je tak dalece, że z zarzutów karygodnych i niegodnych posła machinacji nic nie pozostało. Przesłuchiwany jako świadek poseł Ossowski zaprzeczył stanowczo, jakoby uprawiał jakieś nieczyste transakcje koniczyną i jakoby brał jakieś prowizje.

Wobec tego, prokurator p. Fiedler, domagał się zastosowania przeciwko oskarżonemu paragrafu, o ciężkiej obrazie czci i wniósł o jeden miesiąc więzienia — ze względu na to, że p. Kruszewski dotychczas nie był karany.

Daremnie usiłował obrońca oskarżonego, adw. Rudka, wykazać niewinność podsądnego a podtrzymać zarzuty, podniesione przeciwko posłowi Ossowskiemu. Po dłuższej naradzie sąd uznał p. Kruszewskiego winnym ciężkiej obrazy i skazał go na 500 złotych grzywny, opublikowanie wyroku w „Gazecie Grudziądzkiej“, „Głosie Pomorskim“ i „Gońcu Nadwiślańskim“, oraz zapłacenie kosztów sądowych.

Życzyćby należało, aby procesy takie jak powyżej opisany, nie zaprzątały tak często naszych sądów, stanowią one bowiem bardzo smutny, choć niestety wierny obraz zacietrzewienia partyjnego, obejmującego już nawet gazety ludowe, powołane do wyższych zadań.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 11 stycznia 1926 r.

Poniedziałek dnia 11 stycznia Hygina m.

Wschód słońca $8.^{10}$. Zachód słońca $16.^{6}$.

Wschód księżyca $4.^{45}$. Zachód księżyca $13.^{40}$.

Wtorek dnia 12 stycznia Arkadjusza m.

Wschód słońca $8.^{9}$. Zachód słońca $16.^{8}$.

Wschód księżyca $6.^{1}$. Zachód księżyca $14.^{24}$.

* **Nowa Rada Miejska.** Posiedzenie konstytucyjne nowej Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 13 b. m., na którem nastąpi wybór prezydjum i zatwierdzenie członków.

* **Odwołanie targów.** Z powodu stwierdzenia pryszczycy u bydła racicowego w Turznie i Brzeźnie, pow. toruńskiego, wstrzymane zostały targi na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) w Toruniu i Chełmży aż do odwołania w myśl § 28 ust. o chorobach zakaźnych z dn. 26. VI. 1909 (B. Z. ust. Rzeszy Niemieckiej str. 519). — Targi na konie w tych miejscowościach mogą się odbywać nadal.

* **Zmiany w terminach targów.** Wojewódzka Rada Administracyjna uchwaliła pewne zmiany w terminach targów na bydło i konie, które w Toruniu odbędą się w następujących terminach: 21 stycznia, 4 i 18 lutego, 4 i 18 marca, 8 i 22 kwietnia, 6 i 20 maja, 10 i 18 czerwca, 8 i 22 lipca, 5 i 19 sierpnia, 2 i 16 września, 7 i 21 października, 4 i 18 listopada i 2 i 16 grudnia.

* **Złączenie się towarzystw kupieckich.** Kupiectwo miasta Torunia zorganizowane dotychczas w dwu towarzystwach, na zebraniu konstytucyjnem w dniu 5 b. m. złączyło się w jedno towarzystwo chrześcijańskich kupców, którego prezesem wybrano p. Juszczyńskiego.

* **Włamanie.** W ubiegły wtorek 5 b. m. do piwnicy domu nr. 24 przy ulicy „Przy Rzeźni“, włamał się jakiś osobnik w mundurze wojskowym w celu dokonania kradzieży. Przyłapany na gorącym uczynku przez lokatorów domu, broniąc się zranił bagnetem 2 osoby, poczem zbiegł, zostawiając na miejscu czapkę i bagnet; przedmioty te oddano do żandarmerji wojskowej, która prowadzi dochodzenia w celu wykrycia sprawcy włamania.

* **Ważne dla osadników.** Termin do składania podań (wniosków) o rozłożenie zaległości od osad rentowych na raty (najdłużej na 15 lat) oraz o zniżenie miary przerachowania (najwyżej do $18\frac{3}{4}\%$) należytości rentowych, został przedłużony do końca stycznia 1926 r. Podania (wnioski) te należy wnosić: Z województwa Pomorskiego do Okręg. Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, ul. Ogrodowa, a z Wojew. Poznańskiego do Okręg. Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, ul. Kantaka 10.

* **Przysłowia staropolskie na m. styczeń.** Idzie styczeń dla życzeń. — Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy rok najpłodniejszy. — Jeśli w styczniu deszcze leją, nie ciesz się wielką nadzieją. — Dzień Agnieszki (21 stycznia) wypędza pliszki.

* **Ciągnienie loterji państwowej.** W pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy polskiej loterji klasycznej w ubiegły wtorek główniejsze wygrane padły:

20,000 zł. na nr. 12 412
10,000 zł. na nr. 24 900.
5000 zł. na nr. 29 028
2000 zł. na nr. 18 148.
1000 zł. na nr. 10 373.
800 zł. na nr. 29 585.

Po 600 zł. na nr. nr. 17 658 20 974 22 879 25 172 60 093.

Po 500 zł. na nr. nr. 23 231 28 292 29 733 34 446 34 928 54 269.

Po 400 zł. na nr. nr. 1719 2167 8950 15 752 21 146 22 880 26 998 28 216 29 689 30 124 41 140 51 399 53 702 53 743 58 983 59 617 60 989 63 224 64 754.

Po 300 zł. na nr. nr. 209 321 1164 2257 6513 9506 9651 9892 11 720 12 391 13 690 15 625 18 085 18 152 18 626 19 297 19 985 20 476 20 607 22 781 23 909 25 344 25 911 25 939 26 424 26 716 26 801 27 089 27 447 30 869 30 976 32 795 37 101 38 403 40 349 48 848 48 856 42 814 43 389 44 363 45 706 45 967 46 666 48 245 49 962 50 023 52 097 52 142 52 420 52 503 52 807 53 325 55 134 55 576 56 379 58 452 58 701 59 940 60 764 61 249 62 533 63 305 64 606.

W drugim dniu ciągnienia 4-tej kl. loterji państwowej główniejsze wygrane padły:

40 000 zł. nr. 34 224.
2 000 zł. nr. 37 302.
1.000 zł. nr. 39 039.
800 zł. nr-y 7124 57 506
500 zł. n-ry 12 340 19 493 28 230 37 766
400 zł. n-ry 17 013 25 285 33 038 47 062 59 470
300 zł. n-ry 4735 4802 6854 9377 18 580 23 602 24 006 24 874 24 899 29 712 35 337 35 468 38 960 39 537 41 575 42 199 42 207 42 359 43 941 44 959 46 125 49 052 51 978 52 017 52 264 54 268 56 630 60 475 61 519 62 371 62 532 63 924 64 680

* **Grudziądz.** (Likwidacja banku. — Agitacja komunistów.) Dnia 2 b. m. zlikwidowany został w Grudziądzu oddział Polskiego Banku Handlowego.

— Z okazji wiecu bezrobotnych usiłowali komuniści demonstrować na ulicach miasta i wzniecić zaburzenia. Bezrobotni nie pozwolili się wciągnąć do tej akcji i odpowiedzieli na propozycję komunistów odmownie. Cała akcja komunistyczna spaliła na panewce.

Rozpoczęto więc agitację za pomocą ulotek, które rozrzucono po mieście. Policja przeszkodziła jednakże tym wybrykom.

* **Brodnica.** (Unieważnienie wyborów.) Na tle nieporozumienia wynikłego między starą a nowo wybraną radą miejską w Brodnicy województwo pomorskie wydało nowe zarządzenie, mocą którego pozostawiło starą radę aż do czasów n

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

25

(Ciąg dalszy.)

Książę szambelan pocichu skarżył się nawet ks. sufraganowi, iż Hugon nabrał maniery zbyt obozowej, że go stajnią często czuć było. Obok tej rubaszności żołnierza, zostało w nim wiele szlachcica i magnata. Nie zapominał nigdy, iż był napół zakonnikiem, z bezprzykładną regularnością odprawiał po łacinie oficja *) swoje, obchodził uroczystości i posty. W mowie nie wyrwało mu się czasem coś wcale nie ortodoksyjnego **), w życiu, jak powiadano, były wybryki bardzo głośne i śmiałe, ale reguły nie nadwerężył i zewnętrzne formy szanował skrupulatnie. Rozweselony, pozwalał sobie żarcików, które istotnie jeśli nie stajnią, to namiotem żołnierskim trąciły, nazajutrz wszakże sam się kajał i wtsydził krewkości swojej. Wiek powoli dość żywy temperament stępił i przygasił, błyski dawniejsze stawały się coraz rzadsze. Kawaler maltański urządził sobie na drugiem piętrze wygodną siedzibę i nie pragnął niczego więcej nad to, by w niej mógł dożyć dni swoich. Zapalony niegdyś myśliwiec, teraz łowy coraz bardziej na jutro odkładał... zawsze mu coś do nich przeszkadzało.

*) Oficja (z łac. officium, obowiązek): pacierze kapłańskie.

**) Ortodoksyjny: prawowierny.

Gdy przed laty kilkunastu przybył, by stale osiedlić się przy bracie, książę generał nie miał najmniejszego wyobrażenia o stanie majątkowym rodziny. Pensja dochodziła go niezawsze bardzo regularnie, lecz koniec końcem coś tam kapnęło i niby prowadzono rachunki zaległości. List szambelana często zastępował pieniądze czułościami, i tak się to wlokło. Generał przyjechał ze złudzeniem, iż znajdzie tu dawną domu świetność jeszcze zwiększoną, w pierwszych chwilach nawet nic nad to nie widział, co chciał zobaczyć; z latami dopiero zaczęły mu się zwolna otwierać oczy. Rzeczywistość groźna zaglądała w nie bezlitośnie. Generał bronił się jej, okłamywał się sam, budował zamki na lodzie, nie mógł przypuścić nawet, by rodzina taka, jak ich, na upadek, a choćby na zubożenie, narażoną być miała, — resztki złudzeń przygły do jego źrenic, lecz prawda dobywała się też do nich. Nie będąc nadzwyczajnie domyślnym, książę generał miał zdrowy rozsądek. Zaczynał się więc lękać codzień mocniej o przyszłość. Kochał bardzo księcia Roberta, lecz, bądź co bądź, jemu przypisał głównie zachwianie się interesów. Odgadywał go daleko lepiej, niż cała reszta rodziny.

— Czemu się, u kaduka, ma foi, nie żeni? — mawiał do siebie — czas przecie, żeby tam te niezdrowe amory *) z niego wywietrzały. Któż na to nie chorował i kto choć raz w życiu nie umierał i nie szalał z miłości? Cela se concoit**). Lecz dla zgniłych wspomnień jakiejś tam jejmości całe życie chodzić w żałobie, to nie ma sensu, zwłaszcza

*) Amory (z łac.): miłostki.

**) Cela se concoit (franc.): to się rozumie.

gdy się na ramionach ma całej rodziny nadzieje i przyszłość.

Generał próbował synowca, lecz ile razy dotknął go, marmurowy chłód i kamienny upór zmuszał go do cofnięcia się i odkładania na jutro. Jutro próba się tak samo nie udawała, jak wczoraj. Generał się niecierpliwił trochę, ale cóż było począć. W pomoc wziąć ani szambelana, ani sufragana nie mógł, bo z nimi obu otwarcie o przeszłości Roberta mówić nawet nie było podobna; książę Hugon sam nie znał jej dokładnie; coś go tam doszło z boku, niejasnego, pewnie przesadzonego, lecz więcej się domyślał.

Stan też majątkowy Brańskich odgadywał raczej, niż miał o nim jakie wyobrażenie. Jako wierzycielowi, zdało mu się niedelikatnością dośledzać, jak tam stały interesy; wogóle nie lubił rachunków, był sobie odkryć gorszych nie rządził. — Wszystko to razem odstręczało go od otwarcia puszki Pandory*), lecz mimowolnie znaki rozkładu i zbliżającej się ruiny biły w oczy. Zjawianie się natrętnych wierzycieli, bieganiny kontraktowe Gozdowskiego, snucie się lichwiarzy, posępne lice księcia Roberta w pewnych porach roku, dotkliwy niedostatek grosza, na który zawsze Żubra radzić musiał, wiele dawały do myślenia.

*) Pandora, w mitologji greckiej żona Epimeteusza, brata Prometeusza, wypuściła z puszki, ofiarowanej jej w posagu przez Hermesa, wszystkie nieszczęścia, które odtąd trapią ród ludzki: choroby, troski, namiętności. Przestraszona Pandora zamknęła puszkę zapóźno, na szczęście jednak pozostała w niej jedyna rzecz dobra tam się znajdująca, t. j. nadzieja lepszej doli, stanowiąca pokrzepienie dotkniętej nieszczęściami ludzkości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wych wyborów, które rozpisane będą w najbliższym czasie. Przez zarządzenie to, ostatnie wybory zostały unieważnione.

* **Wąbrzeźno.** (Ciężkie położenie wsi.) Ciężkie położenie gospodarcze odczuwają także właściciele większych majątków. W ostatnim czasie było w naszym powiecie kilka licytacyj przymusowych (na podatki); i tak w Gzikach sprzedano stóg pszenicy (300 ctn.) i stóg żyta (200 c* a w Przydworzu nawet całe urządzenie dworskie i 500 owiec.

* **Pelplin.** (Nieudane oszustwo.) Nie udało się oszustwo dwom osobnikom, którzy za podrobionem upoważnieniem wystawionem na nazwisko p. Kroelinga z Rybaków pod Tczewem, chcieli odebrać z tutejszego Domu zbożowego („Kornhaus") 1000 zł. w gotówce. Wiedzieli oni, że p. Kr. sprzedał był w tych dniach większą ilość zboża i że ma do otrzymania od firmy tej pieniądze. Jeden z opryszków, niejakiś Franciszek Ellert z Cierpic, zjawił się tedy w wilję Bożego Narodzenia w Domu Zbożowym i zażądał wypłaty 1000 zł., przedkładając zarazem rzekome upoważnienie p. Kr. Nie trudno było jednak stwierdzić, że upoważnienie było podrobione, dlatego Ellerta przytrzymano i oddano w ręce policji. Twierdził on, że „upoważnienie" owo otrzymał od jakiegoś Kawalerowskiego z Gręblina. Obydwóch tych ptaszków czeka odpowiednia kara. Sprawę oddano do sądu.

* **Wejherowo.** (W sprawie Uniwersytetu Ludowego na Pomorzu.) Dnia 4-go b. m. Towarzystwo Czytelni Ludowej, nabyło na cele Uniwrsytetu Ludowego na Pomorzu, pensjonat w Zagórzu w powiecie wejherowskim za cenę 37 tysięcy zł., przyjmując równocześnie hipotekę w wysokości 47 tysięcy złotych.

Pensjonat nabyto z całym urządzeniem wewnętrznem, domowem i kuchennem, włącznie z 30-tu morgowem gospodarstwem, tuż obok położonem. Komisja, która zbadała na miejscu położenie pensjonatu i jego urządzenie, zadecydowała, że objekt ten — nadzwyczaj dla T. C. L. korzystny — ma być natychmiast nabyty, a Uniwersytet Ludowy w Zagórzu z wiosną uruchomiony.

Wiadomość ta odezwie się niewątpliwie radosnem echem na całem Pomorzu, gdyż ogół od kilku lat oczekiwał z upragnieniem projektowanego Uniwersytetu Ludowego na Kaszubach.

Początkowo miało T. C. L. zamiar utworzyć takiż uniwersytet w Boleszewie, niestety pertraktacje z władzami centralnemi przeciągały się w nieskończoność tak, że T. C. L. odstąpiło od zamiaru i nabyło pensjonat w Zagórzu.

* **Wejherowo.** (Zgon starca liczącego 102 lat.) Umarł tu 5 b. m. stary rybak Reinhard, liczący 102 lata.

* **Starogard.** (Wylew Wieżycy.) W związku z ostatniemi roztopami wylała Wieżyca, zalewając na przestrzeni od Starogardu do Owica pola i łąki.

* **Chojnice.** (Plaga szczurów.) W mieście naszem szkodliwe te gryziaki tak się rozmnożyły, że stanowią istną plagę. W niektórych domostwach śródmieścia żyją one w wielkich gromadach i minują budynki z wielką szkodą dla właścicieli. Jak wiadomo, szczur jest rozsadnikiem wszelkich chorób zakaźnych, jak naprzykład cholery, dżumy i t. p. i szczególnie w gorących miesiącach lata może być groźnym dla zdrowia ludzkiego. Część naszych właścicieli budynków wydaje rocznie znaczne sumy na zakup trucizny, lecz walka taka, o ile nie jest masowa i ogólna, nie tamuje niebezpieczeństwa, ponieważ w jednym budynku wytępione szczury przenoszą się znowu z budynków sąsiednich.

* **Chojnice.** (Pożar.) W ub. piątek o godz. 7 wieczorem wybuchł pożar w hotelu „Centralnym", który mógł przybrać groźne rozmiary. Początkowo paliły się sadze w kominie, od których zajął się następnie sufit pierwszego piętra. Pożar zauważono, a pierwszy na ratunek pospieszył właściciel hotelu p. Januszewski i przy pomocy aparatu gaśniczego „Delfin" stłumił ogień. Ponieważ jednak tliło się w dalszym ciągu między podłogą a sufitem, zaalarmowano straż ogniową, która po dość rychłem przybyciu pod komendą dyrektora p. Kaźmierskiego rozpoczęła akcję ratunkową.

Zerwano sufit i obrąbano podłogę na pierwszem piętrze i silnym strumieniem wody zalano tlejące jeszcze belkowanie powały. — Szkody wynoszą około 2000 złotych.

* **Żalno,** pow. chojnicki. (Sprzedaż osady anulacyjnej.) Powiatowy Urząd Ziemski podaje do wiadomości, że osada anulacyjna Nr. 59 w Żalnie o obszarze 11,66,43 ha, jest ponownie do sprzedania. Reflektanci ubiegający się o nabycie osady, zechcą skierować swe wnioski do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Chojnicach w terminie do dnia 1 lutego 1926 r.

Do wniosku należy dołączyć wypełniony kwestjonarjusz (zgłoszenie), świadectwo fachowości i moralności. O ile reflektant służył w wojsku polskim, należy dołączyć poświadczenie odnośnego P. K. U., czy wstąpił do armji jako ochotnik, czy jest inwalidą, czy posiada odznaczenie wojskowe. Wniosek winien być zaopatrzony znaczkiem stemplowym. Opłata stemplowa na zgłoszenie wynosi 2 zł., na każdy załącznik 40 groszy, kwestjonarjusz daje bezpłatnie Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu w Chojnicach, ul. Dworcowa 15.

* **Ostrowite,** pow. chojnicki. (Kradzież gęsi.) Zakradł się do tutejszej spokojnej wsi, która już od bardzo długiego czasu o złodziejach nie słyszała (chyba z gazet) jeden amator na gęsi. Zgięły bowiem ubogiej wdowie p. Gwizdałowej A. z wybudowania w tak zwanym Kamerunie, pewnej nocy w niewytłumaczony sposób dwie gęsi. Ślad złodzieja prowadził w kierunku Rzepiczny, potem nad jezioro w głębokim śniegu. W dalekiem oddaleniu od miejsca kradzieży widać było na śniegu kałuże krwi, gdzie gęsi zarżnięto. Prowadzono w tej sprawie dochodzenia i możliwie, że się złodzieja wykryje.

* **Wiele.** (Przedstawienie amatorskie.) Tutejsze kółko śpiewu „Cecylja" urządziło w niedzielę po Bożem Narodzeniu przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę pod tyt. „Los sieroty". Sztuka, wzięta z życia ludu, połączona była z licznemi śpiewami.

Jak po inne lata, tak i w tym roku odbywa się po parafji naszej kolenda. Największa to uciecha dla dzieci, które wierszykami mogą powitać swego kochanego duszpasterza.

* **Oksywie,** pow. pucki. (Przedstawienia amatorskie.) W pierwsze święto Bożego Narodzenia odegrały dzieci szkolne z współudziałem młodzieży pozaszkolnej, trzy sztuczki teatralne, a mianowicie: „Jasełki", „Bóg się rodzi" i „Kopciuszek". Uwzględniając trudności techniczne, przyznać należy, że przedstawienia te wypadły bardzo dobrze. Amatorzy wywiązali się z swych ról znakomicie. Kostjumy bardzo ładne i oryginalne. W całej imprezy odczuwać się dawało energiczne i umiejętne kierownictwo. Organizatorem i kierownikiem przedstawienia był kierownik szkoły miejscowej p. nauczyciel Ogrodowski. Podczas przedstawienia sala przepełniona publicznością, do czego przyczyniło się także niskie wstępne (50 gr.).

Organizatorowi p. nauczycielowi Ogrodowskiemu, należy się pełne uznanie i podziękowanie za wszelki trudy i prace, podjęte dla uprzyjemnienia mieszkańcom kilka chwil wieczornych w święta.

Nadmienić jeszcze należy, że niestety publiczność nie zachowywała się tak, jakby należało. Ciągle przeszkadzanie tak aktorom jak i reszcie publiczności należałoby w przyszłości unikać, a także małe dzieci należałoby pozostawić w domu, gdy starsi idą na przedstawienie, zwłaszcza, że w dzień poprzedni odbyło się przedstawienie dla dzieci. W. K.

* **Starogard.** (Wyroki.) Izba Karna Sądu Okręgowego zasądziła Stanisława Bednarskiego z Podlesia o ukrócenie należytości monopolowej grzywną 330 zł., zarazem konfiskatę 5.500 papierosów; Marję Bistron z Skórzewa za to samo przestępstwo jak powyżej — na grzywnę 567,20 zł., oraz konfiskatę 300 sztuk papierosów i 8,8 kg. tytoniu. Ignacego Lica z Stężycy o ukrócenie należytości monopolowej — grzywną 480 zł. i konfiskatę 1500 papierosów i 1300 gr. tytoniu. Różę Stillerową z m. Łodzi o przemytnictwo pieniędzy na grzywnę 20 zł. i konfiskatę 50 zł. Henrykę Cylkową z Warszawy o przemytnictwo pieniędzy na grzywnę 50 złotych. Alojzego Glaza z Świecia o przemytnictwo pieniędzy, na grzywnę 50 zł. Dominika Pliszkę z Jelenia, powiatu gniewskiego, o ukrócenie należytości monopolowej na grzywnę 300 zł. i konfiskatę 2.000 sztuk papierosów. Cecylję Fakszańką z Łodzi o przemytnictwo dolarów na grzywnę 100 zł. i konfiskatę 200 dolarów ameryk. — Wszystkich oskarżonych na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

* **Wysoka,** pow. Starogard. (Złote gody małżeńskie.) Małżonkowie Izydor i Franciszka Deja z Wysoki obchodzili swoje złote gody małżeńskie, z tej okazji złożył p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak jubilatom życzenia „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

* **Radogoszcz,** pow. Starogard. (Złote gody małżeńskie). Małżonkowie Mikołaj i Teofila Suwalscy w Radogoszczu obchodzili swoje złote gody małżeńskie, z tej okazji złożył p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak jubilatom życzenia „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

* **Gogolewo,** pow. gniewski. (Gwiazdka ubogich. — Złote gody małżeńskie.) Także i nasza gmina pamiętała o swoich ubogich i obdarzyła ich gwiazdką. W szkole tutejszej przy pięknie ustrojonej choince i żłóbku obdarzono kilku najbiedniejszych dzieci i 15 biednych wdów plackiem, kiełbasą, mąką, grochem, cukrem, mięsem i cokolwiek gotówką, które to datki były przyjęte z wielką radością. Panu nauczycielowi Rybakowi należy się za jego trudy i mozoły w imieniu tutejszej gminy najserdeczniej Bóg zapłać, jako podziękowanie.

— Małżonkowie Jan i Paulina Kolbe z naszej wioski obchodzili swoje złote gody małżeńskie. Pan wojewoda pomorski dr. Wachowiak złożył jubilatom życzenia „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

* **Poznań.** (Zgon zasłużonego obywatela.) Zmarł tutaj prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich ś. p. Ludwik hr. Mycielski. Zmarły dzięki swej bezinteresownej i wysoce obywatelskiej działalności cieszył się ogromnem uznaniem i wielką popularnością.

* **Trzemeszno.** (Katastrofa automobilowa.) Z Trzemeszna donoszą: Parę dni temu na szosie Poznań—Warszawa, tuż pod Trzemesznem zdarzyła się katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą śmierć jednego i ciężkie poranienie drugiego pasażera. Samochodem, należącem do jednej z hurtowni węglowej w Poznaniu, jechał współwłaściciel p. Cieślicki z szoferem Boryşem Rosenbergiem. Samochód, który jechał z wielką szybkością, wskutek błota ześlizgnął się na bok szosy, tak, że groziło mu rozbicie o przydrożne drzewa. Szofer usiłował wprowadzić samochód na szosę, kiedy tymczasem dojechał do zakrętu, który zmusił go do raptownego skierowania samochodu na drogę. Ten raptowny ruch spowodował wywrócenie się samochodu, który nakrył jadących. Wskutek tego wypadku szofer Rosenberg został zabity na miejscu, a p. Cieślicki odniósł ciężkie ogólne obrażenia ciała. Rosenberg osierocił żonę i dziecko. Jak śledztwo stwierdziło, przyczyna katastrofy miała być nadmierna szybkość jazdy.

List od Przyjaciół.

Szanowna Redakcjo!

Nasamprzód pozdrawiam starego Macieja, gospodarza na wycugu, temi słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" Teraz życzę staremu Maciejowi w Nowym Roku — dobrego powodzenia i zdrowia, żeby mu ustała ta dychawica, coby nam mógł dalej gawędy opowiadać.

Jestem ja również stary, jeno nie gospodarz, ale robotnik rolny i sam sobie się dziwię, jak człowieka ci nasi wybawiciele ludu potrafią w pole wyprowadzić. Rzecz ma się tak: Na pomoc robotnikowi rolnemu — powstał Związek, którego ja ganić nie mogę, bo przez niego dola robotnika się poprawiła. Ale później zaczęli na zebraniach wołać, żeby ludzie pieniądze składali i założyli własną drukarnię. Pomyślałem sobie, że i to jest dobre. Naskładali tedy ludzie aż 110 tys., bo na zebraniach opowiadano, co to będziemy mieli za korzyści jako udziałowcy z tych pieniędzy. Obiecywali 30 procent dywidendy i 6 procent. Gospodarowali przez jeden rok, a potem zwołali nas na walne zebranie, żeby tę drukarnię zlikwidować.

Udziałowców zebrało się mało, ale większością głosów uchwalono zamknąć owe przedsiębiorstwo Nar. Partji Robotniczej.

Uchwalono też zwrot pieniędzy, jakie kto wpłacił, ale pieniądze wartość straciły. Ja dałem 2000 marek niemieckich, a potem odebrałem tyle, że za to bym sobie butów nie kupił. Co gorsze — na zebraniach zaczęli zachwalać zakładanie konsumów, więc powpłacałem 200 marek, to się równało 1,50 gr. Nie był to więc wielki pieniądz. Na to nie miałem żadnej książki i całkiem zapomniałem o tem. A tu teraz na gwiazdkę dostałem kolenda. Oto każdy dostał papierek, że ma zapłacić 50 złotych, bo w konsumie, zbankrutowali.

Tak to ci panowie lud wybawiali. Każdy narzeka na biedę, ale sam sobie winien. Ja uważam, że ziemianin i rolnik i robotnik rolny powinni sobie podać ręce, bo pan żyje z robotnika, a robotnik z pana, więc powinni wspólnie pracować.

A teraz skończę i pozdrawiam wszystkich.

Fr. G. — robotnik rolny, z powiatu wąbrzeskiego.

Ostatnie wiadomości.

O pomoc dla bezrobotnych.

W myśl apelu Skrzyńskiego, by część dochodów z każdego balu i zabaw oddana była na fundusz pomocy bezrobotnym teatr Niewiarowskiej przeznaczył połowę dochodów brutto na obiady dla bezrobotnych. Na przedstawieniu będzie obecny minister Skrzyński, który w ten sposób podkreśli, jak konieczną jest akcja dla bezrobotnych.

Pożyczka wewnętrzna.

Dziś odbędzie się w Ministerstwie Skarbu konferencja przy udziale wiceministra Popławskiego, oraz szefa departamentu, celem przedyskutowania projektu 100 miljonowej pożyczki wewnętrznej. Z ramienia tymczasowego komitetu — udział w konferencji bierze p. Wasiug. Pożyczka byłaby ściągnięta przez złożenie do Banku Polskiego złota, srebra, klejnotów i walut obcych.

Nieudany wiec komunistów w Warszawie.

Robotnicy w dzielnicach miasta rozlepili plakaty, zapowiadając odbycie się wiecu komunistycznego, na którem miał przemawiać poseł Prystupa i Skrzypa. Przed południem zaczął się gromadzić na Woli i Placu Kazimierza Wielkiego pochód w liczbie kilkuset osób, który został rozpędzony przez oddział policji konnej. Inicjatorzy nie pojawili się na placu, wobec czego po godzinie opustoszał.

Konferencja kupców żydowskich z ministrem Przemysłu i Handlu.

W sobotę odbyła się konferencja przedstawicieli kupiectwa żydowskiego z ministrem przemysłu i handlu, p. Osieckim. Minister przedstawił projekt zmiany ustawy o czasie pracy w handlu, polegającej na zezwoleniu na otwieranie sklepów w sobotę 2 godz. po szabasie. Kupcy żydowscy domagali się 3 godz., oraz zezwolenia na 3-godzinne otwarcie sklepów w niedzielę.

Przesilenie w rządzie Rzszy.

Sprawa utworzenia nowego gabinetu odłożona została do czasu konferencyj poszczególnych frakcyj parlamentu i sejmu pruskiego. Prezydent Hindenburg uważa, że dalsze przesilenie gabinetowe jest już niemożliwością. Poprosił on na poniedziałek przywódcę partji centrowców Fährenbach'a i przywódcę partji demokratycznej Koch'a.

Rząd „wielkiej koalicji" nie jest jeszcze wykluczony. Centrowcy na dzisiejszem posiedzeniu przycisną socjal-demokratów do muru i zmuszą do decyzji: albo współpraca w „wielkiej koalicji", albo zupełna absencja w rządach Rzeszy i Prus.

Rozwiązanie parlamentu francuskiego?

W kołach politycznych obiegają pogłoski, jakoby Briand nosił się z zamiarem rozwiązania parlamentu w razie ponownego przesilenia.

Powódź w Holandji.

Szerokość wyrwy w wale „Ysseli" pod Zark, która wynosiła pierwotnie około 10 metrów, powiększyła się obecnie do 120 m., tak, że cały obszar między jeziorem Zuide, rzeką Yssel a brzegami Veluw zalany. Piętnastu miejscowościom zagraża klęska zniszczenia przez powódź.

Nowe pismo monarchistyczne.

W Częstochowie ukazał sie pierwszy numer pisma tygodniowego p. t.: „Głos Monarchistów". Pismo to wydaje poseł dr. Aleksy Ćwiatkowski, były członek „Wyzwolenia". Zadaniem pisma jest agitacja wśród mas włościańskich. Jest to już drugie pismo w Polsce, występujące otwarcie za monarchizmem. Pierwsze zostało wydane w Wilnie „Słowo" pod redację Maćkiewicza.

Kurs dolara.

Dolar dziś w Warszawie nieurzędowo 8,00 do 8,05; tendencja słaba.

Dział gospodarczy.

Jakie grunta mają być rozparcelowane w r. 1926?

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

W innych województwach obszary, podpadające pod przymusową parcelację, przedstawia się następująco:

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, w pow. krotoszyńskim i odolanowskim: 1,450 ha z maj. Nowa Wieś, Świnków, Danszyn i Uciechów, należących do Thurn Taxisów. W pow. kępińskim 750 ha z maj. Zbyczyna i Perzów, nal. do Birona v. Kurland. W pow. wyrzyskim 200 ha. z maj. Burowatki i Bożyszkowo, nal. do p. Bethmann-Hollweg. W pow. nowotomyskim 50 ha z maj. Posadowo, nal. do St. Łąckiego, 400 ha z maj. Wąsowo i Chraplewo, nal. do Wilh. Hardta, 100 ha z maj. Chudopzice, nal. do p. Miecz. Wichlickiego. W pow. koźmińskim 400 ha z maj. Bułaków i Wielowieś, nal. do Wilh. Stollberga Wernigrode. W pow. jarocińskim 100 ha z maj. Chociсza, nal. do Jouanna Maks, 1000 ha z maj. Lubinia Mała, nal. do Benno i Arnolda Kaliskich.

Na obszarze okręgowego urzędu ziemskiego w Lublinie ma być rozparcelowanych 4 tys. 675 ha, m. in. 100 ha z majątku Suchowola, należącego do posła Sew. Czetwertyńskiego, 1400 ha z majątku Wojsławice-Ostrów i t. d., należących do p. Poletyłły Mikołaja.

Na terenie okr. urzędu ziemskiego Piotrków 1500 ha.

Na terenie okr. urzędu ziemskiego Białystok — 4300 ha, m. in. 750 ha z majątku Dojlidy (własność p. Jerzego Lubomirskiego), 435 ha z majątku Wodzisław (własność hr. Lanckorońskiego), 400 ha z majątku Słupiec (własność Róży ks. Radziwiłłowej).

Na terenie okr. urzędu ziemskiego Warszawa — 1200 ha, a mianowicie: 150 ha z majątku Mała-Wieś-Łęczyce-Goljany (własność p. Zdzisława Lubomirskiego), 150 ha z majątku Bolimowska Wieś (wł. Antoniego hr. Sobańskiego), 100 ha. z maj. Szreńsk (własność Zdzisława i Józefiny Słuszkiewiczów), 100 ha z majątku Biała (własn. p. Gustawa Sułowskiego), 100 ha z majątku Jamno (własn. p. Józefa Grzybowskiego), 100 ha z majątku Oporów (własn. p. Heleny Marji Lasockiej, St. Skarżyńskiego i Henryki Kozeckiej), 100 ha z majątku Rudaw (własn. Samuela Cholewy, Padlora i Dobrzyńskiego), 130 ha z majątku Sikosz (własn. p. Piwnickiego), 100 ha z majątku Liwina (własność p. Korwin-Szymanowskiego), 100 ha z maj. Kluczewo (własn. p. Kornela Żółtowskiego), 70 ha z majątku Ugoszcz (własność p. Heleny Bożewskiej).

Na terenie okr. urzędu ziemskiego Kie'ce ogółem 2560 ha.

Na terenie okr. urzędu ziemskiego Kraków — ogółem 5000 ha, m. in. 2000 ha z mającku Białaz, Chyszów, Wierzchosławice i t. d. (własność p. Romana Sanguszki).

Na terenie okr. urzędu ziemskiego Lwów — ogółem 3315 ha, m. in. 900 ha z majątku Jagielnica, Antonów (własn. Ad. hr. Lanckorońskiego), 685 ha z majątku Przemyślany i t. d. (własn. p. Alfreda Potockiego).

Na terenie okr. urzędu ziemskiego Wilno — ogółem 4510 ha, m. in. 400 ha z majątku Łymtupy (wł. p. Dyszewskiego Józefa), 1 0 ha z majątku Ponizowo (własn. p. Korzeniowskiego Franciszka).

Na terenie okr. urzędu ziemskiego Grodno — ogółem 4200 ha, m. in. 400 ha z majątku Spuszc (własn. p. Eustachego Sapiehy), 500 ha z majątku Roś i t. d. (własn. p. Adama Branickiego).

Na terenie O. U. Z. Brześć nad Bugiem — ogółem 2900 ha, m. in. 600 ha z majątku Bielin (własność p. Karola Tołłoczki).

Na terenie O. U. Z. Łuck — **ogółem 4000 ha, m. in. 700** ha ordynacji ołyckiej (własn. p. Janusza Radziwiłła), 500 ha z maj. Smrdwa (wł. p. Al. Ledóchowskiego), 500 ha z majątku Burza (wł. M. hr. Ledóchowskiej).

Jakie zrobiono ulgi patentowe?

W jednym z pism warszawskich ukazała się wiadomość, iż termin wykupu patentów handlowych i przemysłowych został przedłużony do dnia 15-go stycznia mocą okólnika ministra skarbu.

Wiadomość ta jest błędną. Termin wykupu „patentów" (świadectw przemysłowych) przedłużony nie został, — pan minister skarbu polecił tylko, aby spisywanie protokółów, na zasadzie których pociągani być mają do odpowiedzialności winni niewykupienia świadectw przemysłowych, rozpoczęto dopiero w dniu 1 lutego r. b.

Natomiast już od dnia 15 b. m. od osób, które świadectw przemysłowych nie wykupiły, pobierane będą kary za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie.

Wobec tego w interesie samych płatników leży niezwlekanie z wykupywaniem świadectw przemysłowych.

Ziemiopłody.

Poznań, dnia 9. 1. 1926. Za 100 kg. loco stacja załadowawcza: Żyto 21,00—22,00; pszenica 36,00—38,00; jęczmień 21,00—23,00; jęczmień browarowy 25,00—27,00; owies 22,50 do 23,50; mąka żytnia 70% 33,50—34,50; mąka żytnia 65% 35,00 do 36,00; mąka pszenna 65% 56,50—59,50; ospa żytnia 15,00 do 16,00; ospa pszenna 17,50—18,50; groch polny 31,00—32,00; groch Viktorja 40,00—44,00; seradela 22,00—25,00; łubin niebieski 13,00—15,00; łubin żółty 16,00—18,00; płatki ziemn. 15,00—16,00; wytłoki buraczane suche 10,50—11,50.

Bydło.

Poznań, dnia 9. 1. 1926. Pełnomięsiste wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzegane 102, pełnomięsiste wytuczone woły od 4 do 7 lat 94, młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone woły 82, pełnomięsiste, młodsze stadniki 84, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze stadniki 70, pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do 7 lat 96, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 82—84, miernie odżywione krowy i jałówki 70, licho odżywione krowy i jałówki 50—56, najprzedniejsze cielęta tuczne 120, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 110, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 100, liche ssaki 90, starsze skony tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce 63, pełnomięsiste świnie od 120 do 150 kg. żywej wagi 160, pełnomięsiste świnie od 100 do 120 kg. żywej wagi 156, pełnomięsiste świnie od 80 do 100 kg. żywej wagi 148, mięsiste świnie ponad 80 kg. 140, maciory i późne kastraty 130 do 150 złotych.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.